

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Łowiczu w sprawie z powództwa J. M. przeciwko A. S. wyrokiem z dnia 17 czerwca 2020 roku:

1. zasądził od pozwanego A. S. na rzecz powoda kwotę 5.975 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 maja 2016 roku do dnia zapłaty- tytułem odszkodowania;
2. zasądził od pozwanego A. S. na rzecz powoda kwotę 17.500 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 maja 2016 roku do dnia zapłaty- tytułem zadośćuczynienia;
3. ustalił odpowiedzialność pozwanego A. S. za szkody mogące pojawić się w przyszłości u powoda, a związane ze zdarzeniem z dnia 2 lipca 2013 roku;
4. zasądził od pozwanego A. S. na rzecz powoda kwotę 5.007,40 zł tytułem kosztów procesu;
5. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
6. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Łowiczu od pozwanego kwotę 1.851,43 zł oraz od powoda kwotę 205,71 zł tytułem wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt 1,2,3,4 oraz 6. Pozwany wydanemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wybiórczą, a nie wszechstronną ocenę materiału dowodowego, skutkującą dokonaniem nieprawidłowych ustaleń faktycznych, a polegającą na:

- bezpodstawnym pominięciu dowodu z regulaminu kolonii podpisanego przez całą grupę kolonijną, w tym powoda, z którego wynika, iż dzieci były zapoznawane z zasadami zachowania w czasie kolonii, co jest istotne dla rozstrzygnięcia z punktu widzenia zasady odpowiedzialności pozwanego;

- pominięciu dowodu ze zdjęć publikowanych przez powoda na portalach społecznościowych, podczas gdy treści publikowane stoją w sprzeczności z zeznaniami powoda w zakresie odczuwanych przez niego cierpień;

- pominięciu dowodu z zaświadczenia klubu sportowego powoda, z którego wynika data powrotu do aktywności sportowej powoda, która stoi w sprzeczności z zeznaniami powoda i jego rodziców oraz ustaleniami sądu w tym zakresie;

- wybiórczej ocenie materiału dowodowego przy ustaleniu dolegliwości i zakresu cierpień powoda, polegającą na uwzględnieniu okoliczności jedynie korzystnych dla powoda, a pominięciu okoliczności wynikających z dowodów wskazujących na niewielki zakres cierpień, co doprowadziło do błędnej oceny rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda i zasądzenia zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej wysokości;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z logiką, wiedzą i doświadczeniem życiowym, a polegającą na:

- nieuzasadnionym, nielogicznym przyjęciu, iż sprzeczności w zeznaniach rodziców oraz samego powoda pozostają bez znaczenia dla ocen wiarygodności ich zeznań podczas gdy logika wskazuje na niemożność jednoczesnego uznawania wiarygodności zeznań każdej z tych osób, które to zeznania są rozbieżne, co ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, gdyż sąd czyni na podstawie tych zeznań istotne ustalenia faktyczne, a nadto, oświadczenia tych osób stanowiły

podstawę wywiadu dokonywanego przez biegłych, których opinie również stanowią podstawę ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia;

- nielogicznym przyjęciu za całkowicie wiarygodne zeznań powoda i zeznań jego rodziców, podczas gdy pozostają one w sprzeczności z dokumentami znajdującymi się w aktach sprawy;

- nieuzasadnione i sprzeczne z zasadami logiki pominięcie dowodu z zeznań B. W., N. i J. S., N. J., P. B. przy ustalaniu przebiegu zdarzenia, z uwagi na wiek świadków w chwili zdarzenia, podczas gdy zeznania świadków co do samego zdarzenia korelują ze sobą oraz pozostałym materiałem dowodowym, są logiczne i spójne;

- sprzeczne z zasadami logiki przyjęcie za w pełni wiarygodny i jasny dowód z opinii biegłego stomatologa, podczas gdy opinia była kwestionowana przez pozwanego, który zgłaszał kolejne zastrzeżenia do opinii, a na które nie uzyskał odpowiedzi i logicznego wyjaśnienia, co doprowadza do wniosku, że opinia nie była jasna i nie stanowiła w pełni wiarygodnego źródła dowodowego;

- bezpodstawne poczynienie ustaleń faktycznych w zakresie doznanego urazu oraz leczenia powoda, odczuwanych dolegliwości w oparciu o zeznania powoda, podczas gdy twierdzenia te nie zostały potwierdzone dokumentacją medyczną powoda, a z wiedzy i doświadczenia życiowego wynika, iż gdyby powód rzeczywiście odczuwał opisywane przez świadków dolegliwości, to zostałyby to odzwierciedlone w dokumentacji medycznej;

- uznanie opinii biegłego stomatologa za w pełni jasną i wiarygodną, podczas gdy biegły wskazuje na okoliczności uzasadniające wystąpienie u powoda dolegliwości, których jednocześnie nie stwierdza, a jedynie wskazuje na możliwość ich wystąpienia, choć ich występowanie nie wynika z dokumentacji medycznej;

- sprzeczne z zasadami wiedzy i logiki przyznanie pełnej wiarygodności opinii biegłej psycholog, podczas gdy opinia została sporządzona w oparciu o wywiad z rodzicami powoda, co stanowi przekroczenie tezy dowodowej oraz niespójność opinii, gdyż opiera się w całości o relacje tych osób, podczas gdy opinia powinna być sporządzona jedynie w oparciu o wywiad z powodem;

- bezzasadne przyjęcie, iż powód doznał znacznej krzywdy i cierpień psychicznych, które uzasadniałyby zasądzenie kwoty 17.500 zł tytułem zadośćuczynienia podczas gdy: okoliczności wskazane przez sąd nie uzasadniają zasądzenia takiej kwoty, co czyni ją rażąco wygórowaną, sąd nie ustalił, czy doszło do uszczerbku na zdrowiu powoda i z jakiego tytułu; sąd zaniechał wskazania, jakie okoliczności wziął pod uwagę ustalając zakres krzywdy oraz wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia;

- bezpodstawne poczynienie ustaleń w zakresie odszkodowania- co do kosztów dojazdu rodziców do powoda, dojazdów powoda do Ł. wyłącznie w oparciu o twierdzenia pozwu, podczas gdy okoliczności nie zostały udowodnione stosownymi rachunkami, zeznaniami, w sytuacji gdy powództwo było kwestionowane co do zasady i wysokości;

b) naruszenie art. 278 k.p.c. przez poczynienie ustaleń co do obrażeń, przebiegu leczenia, dolegliwości, zakresu cierpień fizycznych i psychicznych oraz skutków i konsekwencji na przyszłość w oparciu o zeznania A. M. i powoda, podczas gdy ustalenie tych okoliczności wymaga wiedzy specjalnej, co obliguje sąd do zasięgnięcia opinii biegłego;

c) naruszenie prawa procesowego, a to art. 227 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uwzględnienie roszczeń powoda, tj.:

- kosztów dojazdu rodziców do J., pobytu tam oraz kosztów dojazdu do Ł., a także kosztów leczenia powoda, podczas gdy wydatki te nie zostały przez powoda udowodnione, nie wykazano ich związku przyczynowego ze zdarzeniem, a to na powodzie jako wywodzącym skutki prawne w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu, a nadto były to koszty rzekomo poniesione, ale nie przez powoda;

- kosztów całego leczenia stomatologicznego, w sytuacji gdy z samych zeznań lekarza leczącego wynika, iż powód był u świadka 2016 roku, ale leczenie dotyczyło „ósmych zębów”, które ucierpiały w wyniku przedmiotowego zdarzenia, nadto powód miał problemy ortodontyczne;

d) naruszenie prawa procesowego, a to art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. poprzez zaniechanie uzasadnienia wyroku w zakresie przyczyn ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki zdarzenia, przyjętej daty zasądzenia ustawowych odsetek za opóźnienie od kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia;

2. naruszenie prawa materialnego a to:

a) art. 430 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że:

- pozwany ponosi odpowiedzialność za zdarzenie, przy jednoczesnym uznaniu, że opiekunowie nie mieli możliwości uniknięcia zdarzenia, co powinno doprowadzić do wniosków, iż opiekunom nie można postawić zarzutu winy/przypisać winy za zdarzenie z dnia 2 lipca 2013 roku, co zwalnia pozwanego z odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie;

- opiekunowie niewłaściwie zorganizowali wyjście grup dzieci w dniu zdarzenia, które miało polegać na spotkaniu grup kolonijnych na plaży, co miałoby stanowić sytuację wysokiego ryzyka, braku możliwości zapanowania nad młodzieżą, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zachowanie opiekunów i organizacja wyjścia były prawidłowe;

b) art. 445 § 1 k.c. poprzez ustalenie należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia w sposób rażąco zawyżony, nieadekwatny do krzywdy doznanej przez powoda;

c) art. 444 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 361 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uwzględnienie przy ustalaniu wysokości odszkodowania kosztów przejazdu rodziców powoda do J., pobytu tam oraz kosztów przejazdu z Ł. do Ł., kosztów leczenia, podczas gdy powód nie udowodnił poniesienia tych kosztów ani związku przyczynowego ze zdarzeniem;

d) art. 189 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość podczas, gdy powód nie wykazał interesu prawnego w uzyskaniu takiego rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I i II instancji według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego jest bezzasadna.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

Oceniając w tym kontekście materiał procesowy w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Trafnie też Sąd Rejonowy zakwalifikował dochodzone roszczenia i dokonał oceny prawnej powództwa o zadośćuczynienie w świetle art. 445 k.c. Sąd I instancji w sposób wyczerpujący i nie wymagający uzupełnienia zestawiał też poglądy judykatury dotyczące wykładni i stosowania tych przepisów. Prawidłowa jest też kwalifikacja dalszych roszczeń i ocena roszczeń odszkodowawczych na podstawie art. 444 k.c. oraz żądania ustalenia na podstawie art. 189

k.p.c. Stąd też w tej mierze również wystarczającym jest poprzestanie na odwołaniu się do wyczerpujących wywodów Sądu I instancji.

Dokonując kontroli poprawności orzeczenia Sądu I instancji w aspektach poruszanych w apelacji pozwanego w pierwszej kolejności odnieść się należy od zarzutów dotyczących naruszenia przepisów prawa procesowego dotyczących naruszenia art. 233 k.p.c., art. 28 k.p.c. i art. 227 k.p.c.

Zasadniczą normą prawną określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego jest norma art. 233 § 1 k.p.c., w myśl której sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Strony zgodnie z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c. i 6 § 2 k.p.c. mają obowiązek nie tylko przedstawić sądowi twierdzenia (przedstawić okoliczności faktyczne), z których wywodzą skutki prawne, ale też dowody, na podstawie których Sąd będzie mógł ocenić czy twierdzenia te są prawdziwe czy też powoływane są jedynie dla uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia. Innymi słowy każda ze stron ma obowiązek udowodnić fakty z których wywodzi swoje prawa. Ocena przedstawionych przez strony dowodów jest kompetencją Sądu, a sposób tej oceny określa powołany wyżej przepis art. 233 k.p.c. Na tej podstawie Sąd porównuje i waży walor wiarygodności poszczególnych dowodów oferowanych przez strony i ich wartość (moc dowodową) dla poczynienia ustaleń istotnych dla sprawy.

Wielokrotnie wyjaśniano już w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że w myśl normy art. 233 § 1 k.p.c. sąd w ramach swoich kompetencji prawnych posiada przypisaną przez ustawę swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów. Sąd dokonuje tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocenia ich wiarygodność. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W związku z tym dla skutecznego postawienia zarzutu wadliwości ustaleń wobec naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o nieprawidłowości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości. Skuteczny zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi prowadzić do podważenia podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (Sąd Najwyższego w orzeczeniach z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99).

Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie więc naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

W niniejszej sprawie pozwany w apelacji nie przedstawił przekonujących argumentów podważających ustalenia Sądu Rejonowego, ograniczając się do gołosłownej krytyki, a także wyrażenia dezaprobaty w odniesieniu do wywodów biegłego stomatologa oraz biegłej z zakresu psychologii. W szczególności bezzasadne są w tym kontekście uwagi i wątpliwości skarżącego dotyczące tego jakie okoliczności Sąd I instancji wziął pod uwagę jako wpływające na rozmiary krzywdy, a przez to wpływały na rozmiar zadośćuczynienia.

Podkreślić należy, że opinia biegłego z zakresu stomatologii w sposób wyczerpujący odnosiła się do wszelkich wątpliwości podnoszonych przez strony, zwłaszcza pozwanego. Biegły z zakresu stomatologii dr n. med. A. Z. opinię wydał w oparciu o badanie powoda jak również dokumentację lekarską leczenia stomatologicznego powoda i zeznania lekarzy stomatologów prowadzących tj. świadka Z. R. i świadka J. P.. Opinia ta była dwukrotnie uzupełniana wobec zastrzeżeń pozwanego. Nie ulega wątpliwości, że na skutek urazu – złamania koron 11 i 21 (siekiacze), zęby powoda stały się martwe. Opinia ta w sposób jednoznaczny pozwalała ustalić zakres obrażeń i cierpień dziecka, w oparciu o obszernie przedstawiony program zastosowanego leczenia. Wskazać należy, że pozwany poprzez swego pełnomocnika po złożeniu ostatniej opinii uzupełniającej, w piśmie z dnia 20 III 2020r. ograniczył się jedynie do zanegowania opinii biegłego stomatologa, nie wnosił o innego biegłego. Podobnie za gołosłowne uznać należy zarzuty co do opinii biegłego psychologa. Wbrew zarzutom opinia ta została sporządzona w oparciu o badanie psychologiczne małoletniego powoda. Uwzględnienie wywiadu od rodziców jak i dowodów w sprawie wpływa na wszechstronność i wiarygodność tej opinii.

W tym kontekście wywody apelacji mające w intencji jej autora zarzucać Sądowi błędne określenie skutków wypadku w sferze fizycznej i psychicznej powoda na podstawie wadliwej oceny dowodu z opinii biegłych sądowych jawią się jako katorycznie niezasadne.

Nie jest również zrozumiałe twierdzenie skarżącego, iż powód nie udźwignął ciężaru udowodnienia swojego roszczenia co do wysokości. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany w apelacji nie zakwestionował skutecznie ustaleń faktycznych rzutujących na rozmiar krzywdy powoda, a zatem okoliczności te zatem uznać należało za udowodnione. Te zaś okoliczności limitują między innymi rozmiar zadośćuczynienia, przy czym jego określenie jest już wynikiem stosowania prawa materialnego (art. 445 § 1 k.c.). Argumentacja poruszana przez pozwanego dla uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. stanowić więc może w swojej istocie jedynie dodatkowe uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 445 k.c. i w tym kontekście zostanie oceniona w dalszej części uzasadnienia.

W rezultacie za bezzasadny uznać należało zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a także art. 278 k.p.c. i art. 227 k.p.c.

Sąd Okręgowy podzielił ocenę prawną dochodzonego przez powoda roszczenia dokonaną przez Sąd Rejonowy, zarówno, co do przyjętej podstawy prawnej oceny jego zasadności, jak i wyników tej oceny. Zarzut skarżącego dotyczący naruszenia prawa materialnego art. 430 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie Sąd Odwoławczy uznał za całkowicie chybiony.

Sąd I instancji dokonał bardzo szczegółowej analizy zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 2 lipca 2013 roku. Ustalił, że pozwany doprowadził do sytuacji, w której opiekunowie niewłaściwie zorganizowali wycieczkę grup kolonijnych. Przy czym w tym miejscu zgodzić trzeba się z twierdzeniami apelującego, który wskazywał, że zgodnie z obowiązującymi normami rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 16 stycznia 2015 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków, jakie muszą spełniać organizatorzy wycieczki dla dzieci i młodzieży szkolnej, a także zasad jego organizowania i nadzorowania z dnia 21 stycznia 1997 roku, które obowiązywało w czasie zdarzenia, w § 3 ust. 2 i 3 przewidywał, że liczba uczestników wycieczki pozostających pod opieką jednego wychowawcy nie może przekraczać 20 osób, z zastrzeżeniem ust. 3 i 4, jeżeli przepisy w sprawie ogólnych warunków bezpieczeństwa i higieny nie stanowią inaczej. W przypadku dzieci do 10 roku życia liczba uczestników pozostających pod opieką jednego wychowawcy nie może przekraczać 15 osób.

Niemniej jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że rolą opiekunów kolonijnych jest to, aby pilnować każdego z podopiecznych, a także organizować im czas zapewniając właściwe zabawy, gry i atrakcje adekwatne do stopnia rozwoju fizycznego i psychicznego. Zdaniem Sądu Okręgowego, bez znaczenia dla takiej oceny pozostaje na gruncie przedmiotowej sprawy okoliczność, że uczestnicy kolonii podpisali regulamin kolonii, jak również to, że byli pouczeni o zasadach zachowania w czasie wycieczek, zabaw i gier. Dlatego też Sąd Rejonowy zasadnie pominął zeznania dzieci – uczestników kolonii. Opiekunowie, którzy jak wskazywał pozwany, dysponowali odpowiednimi kwalifikacjami i doświadczeniem, mogli i powinni przypuszczać, że uczestnicy kolonii będą lekceważyć ich zakazy oraz będą zachowywać się w sposób zagrażający bezpieczeństwu pozostałych uczestników kolonii. Opiekunowie niewątpliwie

doprowadzili do sytuacji groźnej, albowiem dopuścili do spotkania na bardzo wąskim odcinku kamienistej plaży trzech grup kolonijnych, składających się z około 60 dzieci w różnym wieku, którzy to pozostawali pod opieką zaledwie trzech osób dorosłych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że opiekunowie nie mieli możliwości zapanowania nad młodzieżą. Nie mogli też zapobiec zagrożeniu, ani sytuacjom potencjalnego narażenia podopiecznych na wypadek. A zatem jak słusznie podkreślił Sąd I instancji pomiędzy zachowaniem opiekunów, a zdarzeniem szkodzącym i urazem doznany przez powoda wystąpił adekwatny związek przyczynowo - skutkowy. Należy zatem wprost powiedzieć o braku właściwej opieki, a tym samym winie w nadzorze opiekunów. Nie uczynili oni bowiem zadość obowiązkowi nadzoru nad powodem i pozostałymi uczestnikami kolonii.

Odnosząc się z kolei do zarzutów podważających trafność zastosowania normy art. 445 k.c. w niniejszej sprawie przypomnieć należy, że zadośćuczynienie na podstawie art. 445 k.c. służyć powinno materialnej kompensacji krzywdy, a więc szkody o charakterze niematerialnym. Jako takie winno uwzględniać zarówno skutki związane z cierpieniem fizycznym i psychicznym przeżytym w związku z wypadkiem, jak i poważne ograniczenia w zakresie codziennego funkcjonowania i rozwoju osobistego pokrzywdzonego, związane z uszkodzeniem funkcji organizmu.

W judykaturze wskazywano wielokrotnie, że norma ta pozostawia Sądowi orzekającemu o wysokości zadośćuczynienia niezbędną swobodę jurysdykcją pozwalającą na adekwatne do okoliczności sprawy uwzględnienie w orzeczeniu wszystkich istotnych przesłanek rzutujących na rozmiary krzywdy. Obowiązkiem Sądu jest więc takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Zadośćuczynienie ma więc rekompensować cierpienia a jednocześnie stwarzać szansę adaptacji w rzeczywistości zmienionej wskutek doznanych uszkodzeń ciała.

W tym kontekście wskazuje się jednolicie w orzecznictwie, że Sąd określając wysokość zadośćuczynienia winien brać pod uwagę zarówno intensywność i rodzaj cierpień psychicznych i czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, jak i ich wpływ na dotychczasowy sposób życia pokrzywdzonego, jego szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową pokrzywdzonego.

Znaczenie w tym kontekście należy nadać też wiekowi pokrzywdzonej osoby zdając sobie sprawę z tego, że w świetle zasad doświadczenia życiowego u osoby młodej uszkodzenie ciała powodujące istotne i trwale ograniczenie aktywności życiowej powodować będzie zazwyczaj znacznie bardziej dotkliwe cierpienia niż u osoby w wieku podeszłym. W tym kontekście zatem istotne będzie więc to na jakim etapie życia i rozwoju osobistego dochodzi do uszkodzenia ciała. W rezultacie stwierdzić należy, że zadośćuczynienie musi być zawsze relatywizowane do okoliczności konkretnej sprawy. Na jego wysokość wpływ mają zarówno okoliczności dotyczące przebiegu samego zdarzenia sprawczego (np. intensywność winy sprawcy), jak również całokształt następstw dla pokrzywdzonego zarówno w sferze emocjonalnej, czy też psychicznej (dramatyzm doznań i wstrząs psychiczny, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem wypadku) jak i inne związane z jego następstwami, a dotyczące zniweczenia lub ograniczenia planów czy form aktywności życiowej.

Nie są obojętne dla wymiaru zadośćuczynienia realia społeczne (zamożność i przeciętna stopa życiowa społeczeństwa). Jednak wielokrotnie podkreślano, że sam wzgląd na realia społeczne nie może powodować przekreślenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia i przesłaniać zasadniczych wyznaczników jego wysokości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Sytuacja społeczno-gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa), jako jeden z determinantów wysokości zadośćuczynienia, może pośrednio rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka ta jednak nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Co do zasady nie są więc uprawnione próby ustalania wysokości tego świadczenia wyłącznie przez poszukiwanie analogii do kwot ustalanych w innych sprawach, skoro odrywają się od realiów sprawy rozpoznawanej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14).

Ujmując te ogólne uwagi w realiach niniejszej sprawy stwierdzić należy, że skarżący niezasadnie wskazuje na rażące wygórowanie ustalonego przez Sąd zadośćuczynienia w stosunku do rozmiarów krzywdy. Sąd Rejonowy prawidłowo zważył i ocenił dramatyzm skutków zdarzenia ujmowany w płaszczyźnie wieku powoda w chwili zdarzenia, skali cierpień związanych z kolejnymi zabiegami i wizytami w gabinetach stomatologicznych po wypadku oraz związanych z oszpeceniem twarzy. Zasadnie Sąd miał na względzie wysokość uszczerbku na zdrowiu fizycznym związaną ze skutkami wypadku, a wskazaną w opinii biegłego sądowego i możliwość powstania w przyszłości konieczności dokonania kolejnych ingerencji w celu zapewnienia funkcjonalności zgryzu i polepszenia jego walorów estetycznych. Zasadnie też zwraca Sąd Rejonowy uwagę na aspekt psychologiczny wywołany zarówno przez okoliczności zdarzenia jak i jego następstwa.

Uznając trafność uwzględnienia przez Sąd I instancji całokształtu sytuacji powoda w świetle opisanych wyżej czynników subiektywnych kształtujących te rozmiary, stwierdzić należy, że ustalone zadośćuczynienie nie odbiega też od realiów społeczno - gospodarczych i wysokości zadośćuczynień ustalanych w sprawach w których rozmiary krzywdy można uznać za porównywalne. W tym kontekście wziąć należy pod uwagę te wnioski wynikające z wykładni normy art. 445 k.c., które sprowadzają się do właściwego wymierzenia zadośćuczynienia - z jednej strony zapewnienia by stanowiło ono przysporzenie o charakterze posiadającym realny wymiar ekonomiczny z drugiej zaś uwzględnienia postulatu adekwatności do rozmiarów krzywdy i nie zmierzało zarazem do wzbogacenia pokrzywdzonego. Jak wskazano wyżej, odpowiednie wymierzenie zadośćuczynienia z uwagi na niemajątkowy charakter krzywdy jest w sposób oczywisty zależne w pewnych granicach od oceny i mieści się w granicach władzy sędziowskiej. Jednakże skutki tej oceny będą naruszać normę art. 445 k.c. wówczas, gdy suma zasądzona sprzeczna będzie z opisanym wyżej wzorcem stosowania tego przepisu.

W sprawie wziąć należy pod uwagę to, że zasadniczo skutki wypadku dla zdrowia fizycznego powoda były długotrwałe i utrzymują się do dnia dzisiejszego. Mimo, iż co do zasady zostały niemal w całości usunięte i nie eliminują już możliwości uczestnictwa powoda w różnych polach aktywności życiowej, w tym również aktywności fizycznej (oczywiście przy uwzględnieniu istotnych trudności związanych ze żmudnym i złożonym procesem leczenia zębów), to jednak powód nadal boryka się z licznymi problemami stomatologicznymi, które nie wystąpiłyby gdyby nie wypadek z 2013 roku. Co więcej, w najbliższej przyszłości powoda czeka seria zabiegów mających na celu trwałą odbudowę zębów, co było do tej pory niemożliwe z uwagi na jego młody wiek. Z materiału procesowego, wynika również, że feralne zdarzenie pozostawiło miało swoje następstwa w sferze psychicznej młodego człowieka. Były to rozległe następstwa w tej sferze, które jednak z czasem ulegały zmniejszeniu, co jest zjawiskiem naturalnym i w pełni zrozumiałym. Zatem również w tej płaszczyźnie krzywda powoda uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 17.500 zł. W tym kontekście stwierdzić również należy, że zadośćuczynienie we ww. kwocie w relacji do obecnych warunków ekonomicznych nie jawi się jako rażąco wygórowane. Nie jest to kwota nadmierna zważywszy na utratę dwóch przednich zębów przez młodego chłopca. W ocenie Sądu odwoławczego nie sytuuje się ono ponad granice wytyczane przez art. 445 k.c. Zważyć więc należy, że prawidłowo ustalone zadośćuczynienie przy uwzględnieniu całokształtu skutków zdarzenia oraz stopnia winy zasadnie zostało przez Sąd Rejonowy ocenione na kwotę 17.500 zł. Tak ustalone zadośćuczynienia nie odbiega na korzyść powoda od wymiaru świadczenia w sprawach w których zakres obrażeń fizycznych ofiar wypadku jest zbliżony uwzględniając zarazem ustalone przez Sąd Rejonowy istotne dla rozmiarów krzywdy subiektywne następstwa zdarzenia w sferze psychicznej powoda, a także problemy związane z procesem leczenia i możliwością wystąpienia w przyszłości konieczności poddania się dalszym procedurom leczniczym. Świadczenie tak określone spełnia postulat adekwatności i nie jest rażąco nadmierne biorąc pod uwagę obecne realia społeczno-gospodarcze.

Reasumując, za gołosłowny i jedynie polemiczny należy uznać zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. który to miałoby polegać na nieodpowiedniej ocenie przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oraz błędnej ocenie doznanej przez powoda krzywdy, co z kolei miałoby skutkować uznaniem, że kwota przyznanego zadośćuczynienia ta jest rażąco zawyżona i nieadekwatna do rozmiaru krzywdy. W odniesieniu do tegoż zarzutu należy powtórzyć, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w I instancji, który prowadząc

postępowanie dowodowe może dokonać wszechstronnej oceny jej okoliczności, a jedynie w określonych przypadkach, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie, uzasadnione jest skorygowanie przez Sąd II instancji wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r. sygn. akt III PRN 39/70). Tym samym, aby w postępowaniu odwoławczym zaistniały podstawy do zmiany kwoty zasądzonego zadośćuczynienia, apelujący zobowiązany jest wskazać okoliczności sprawy, których nie uwzględnił Sąd I instancji, a które miały wpływ na ustalenie wysokości zasądzonej kwoty. Pozwany nie wskazuje takich okoliczności, zarzucając jedynie, że wymiarkowana kwota nie jest "odpowiednia" w rozumieniu art. 445 k.c., który to zarzut należało uznać za polemiczny i jako taki nie zasługujący na uwzględnienie. Również analiza zebranych w sprawie dowodów nakazuje uznać, że stanowisko pozwanego, zarzucającego rażące zawyżenie zasądzonej od niego na rzecz powoda kwoty nie jest trafne i nie zachodzą podstawy do jej zweryfikowania z tej przyczyny. Za obniżeniem tej kwoty w szczególności nie przemawia aktywność sportowa czy też towarzyska małoletniego powoda. Aktywność powoda po wypadku świadczy jedynie o podjętych działaniach adaptacyjnych.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się również naruszenia art. 444 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 361 k.c. Jakkolwiek rację ma skarżący, że powód nie przedstawił w tym zakresie faktur oraz rachunków dla szczegółowego wykazania wysokości poniesionych kosztów, to jednak uzasadnione jest przyjęcie, że strona powodowa rzeczywiście poniosła koszty związane z dojazdem rodziców małoletniego powoda do J., ich pobytem w nadmorskiej miejscowości i podjęciem natychmiastowego leczenia uszkodzonych zębów. Koszty te zostały bowiem wykazane przedłożonymi w sprawie dokumentami, które Sąd I instancji ocenił jako wiarygodne oraz dowodami ze źródeł osobowych, w szczególności zeznaniami lekarzy stomatologów leczących powoda jak i zeznań przedstawiciela ustawowego. Ponadto, z doświadczenia życiowego Sądu wynika, że rodzice w sytuacji zagrożenia życia dziecka, naruszenia jego zdrowia lub pogorszenia dotychczasowego sposobu funkcjonowania gotowi są podjąć szereg działań, a w związku z tym ponieść koszty, które przyczynią się do zahamowania negatywnych skutków zdarzenia. W tym kontekście należy podzielić pogląd Sądu Rejonowego, że brak dowodu zakupu paliwa, środków przeciwbólowych, czy rachunków za wizyty u stomatologów nie świadczy o tym, że koszty te nie zostały poniesione. Na marginesie, wskazać jedynie należy, iż jakkolwiek Sąd Okręgowy ma świadomość, że istnieje możliwość prowadzenia leczenia stomatologicznego również w ramach ubezpieczenia zdrowotnego NFZ i znacznego zmniejszenia kosztów leczenia, to jednak oceniając realne możliwości zapewnienia takiej terapii przez publiczne placówki służby zdrowia, należy uznać, że kwota przyznana w tym zakresie przez Sąd Rejonowy (3.400 zł) była niezbędna na pokrycie kosztów leczenia i nie można uznać jej za rażąco wygórowaną. Co więcej na gruncie niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że dała gwarancję szybkiego i właściwego leczenia dla powoda. Kwota ta zasadnie zatem została uznana przez Sąd rejonowy jako składnik należnego powodowi odszkodowania. To samo dotyczy to kosztów podróży rodziców powoda do J. oraz kosztów dojazdów powoda na zabiegi do Ł.. Sąd I instancji zasadnie stwierdził, że były to koszty uzasadnione i celowe, a także prawidłowo ustalił, że koszty te wyniosły 2.275 zł. Tym samym ustalenie składników odszkodowania w postaci kosztów leczenia dentystrycznego oraz kosztów dojazdów w łącznej wysokości 5.975 zł należało uznać za prawidłowe.

Za niezasadny należy uznać także zarzut naruszenia art. 189 k.p.c., który zdaniem skarżącego miałyby polegać na wadliwym uznaniu, że powód posiada i wykazał interes prawny pozwalający na żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 2 lipca 2013 roku. Wbrew jednak temu stanowisku, w sytuacji, gdy powód w wypadku doznał stosunkowo poważnych obrażeń nie można wykluczyć, że w przyszłości ujawnią się dalsze konsekwencje wypadku uzasadniające dalsze roszczenia odszkodowawcze. W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r. III CZP 34/69, mającej moc zasady prawnej, zostało przyjęte, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że wykładnia funkcjonalna art. 189 k.p.c. przemawia za przyjęciem interesu prawnego w ustaleniu, jeżeli istnieje jakaś obiektywna niepewność stanu prawnego; przykładowo, interes taki może istnieć, mimo możliwości dochodzenia świadczenia z danego stosunku prawnego, jeżeli z tego stosunku wynikają dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest na razie aktualne. Dotyczy to zwłaszcza szkód na osobie, gdyż szkody te nie

zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszystkich roszczeń, następstwa bowiem uszkodzenia ciała są najczęściej wielorakie i wywołują skutki, których dokładnie nie można określić ani przewidzieć. Swoistość szkód na osobie, które występują często po upływie dłuższego czasu oraz nieprzekraczalny dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń majątkowych przemawiają za przyjęciem, że dochodząc określonych świadczeń odszkodowawczych powód może jednocześnie - na podstawie art. 189 k.p.c. - domagać się ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę, jaka może wyniknąć dlań w przyszłości.

Co prawda z dniem 10 sierpnia 2007 r. weszła w życie ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), która wprowadziła art. 442¹ k.c., przewidujący w § 3, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zaszła wówczas konieczność rozważenia wpływu tego uregulowania na żądanie ustalenia. W uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09 Sąd Najwyższy stwierdził, że pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Wyjaśnił, że w stanie prawnym wprowadzonym przez art. 442¹ k.c. można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Wprowadzenie uregulowania, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie rozpoczyna się z chwilą dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (bo tak należy odczytać § 3 art. 442¹ k.c.) oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie, prowadząc do powstania (zaktualizowania się) odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia. Drugi, czy kolejny proces odszkodowawczy może więc toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, zwalnia powoda (poszkodowanego) z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży. W wyroku z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09 Sąd Najwyższy przychylił się do tego poglądu i przytoczonych na jego poparcie argumentów. Stanowiska te podzielił także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 40/12, a także w wyroku z dnia 11 stycznia 2019 r. V CSK 558/17.

Sąd Okręgowy w niniejszym składzie aprobuje stanowisko przyznające ochronę poszkodowanemu na wypadek ujawnienia się, po zakończeniu sprawy o zasądzenie roszczeń związanych z wyrządzeniem szkody na osobie, w przyszłości dalszych szkód, przez żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanych za te dalsze szkody. Przyjąć zatem należy, że powód miał interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, jakiemu uległ w dniu 2 lipca 2013 roku. Ocena ta jest tym bardziej uzasadniona, że w świetle opinii biegłego sądowego oraz lekarzy stomatologów, którzy leczyli powoda bezpośrednio po zdarzeniu J. M. będzie wymagał dalszego leczenia, w szczególności szeregu zabiegów mających na celu odbudowę zębów i wprawienie ich na stałe. Z przywołanych dowodów wynika zatem, że nie można jednoznacznie wyeliminować możliwości wystąpienia w przyszłości dalszych negatywnych następstw wypadku, co uzasadniało uwzględnienie jego roszczenia o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

W tym miejscu, zupełnie na marginesie, należy również odnieść się do zarzutu pozwanego opartego na uchybieniu art. 327¹ §1 i 2 k.p.c. Powołany przepis określa konstrukcyjne elementy uzasadnienia orzeczenia, do których należy wskazanie podstawy faktycznej obejmującej: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej przeczenia z przytoczeniem przepisów prawa, przy czym uzasadnienie ma być sporządzone w sposób zwięzły. Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny, który w postępowaniu apelacyjnym nie budził wątpliwości Sądu odwoławczego. Wskazał również podstawę prawną rozstrzygnięcia. Dla skuteczności zarzutu obraży przepisów postępowania konieczne jest natomiast wykazanie przez stronę skarżącą, że uchybienie sądu w tym zakresie mogło

mieć istotny wpływ na wynik sprawy, czego skarżący nie uczynił. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że z natury rzeczy sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia nie ma wpływu na wynik sprawy, ponieważ uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Z tego względu zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 i 2 k.p.c. może znaleźć zastosowanie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. Zarzut naruszenia tego przepisu może okazać się usprawiedliwiony tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

Skoro powód wygrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym w całości, należało stosownie do art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzić na jego rzecz od pozwanego koszty tego postępowania odwoławczego w postaci wynagrodzenia jego pełnomocnika zł ustalonego na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 z późn. zm.).